

# KURJER WARSZAWSKI.

D. 25. Października. — Rok 1846.  
Niedziela.

№

284.

Jutro, Śty Ewaryst.  
Wschód słońca g. 7, m. 2; Zachód g. 4 m. 58.

Wczoraj, w wilją Sgo JANA (Kantego), tak iak w wilją Sgo JANA Chrzciciela, Statuę Sgo JANA Nepomucena będącą przy ulicy Senatorskiej, między pałacami Zamajskich i Resursy Kupieckiej, ozdobiono kwiatami i wieńcami; a teraz było nadzwyczajnością, że te kwiaty w tych dniach kończących Październik, świeżo rozkwitły.

CESARSKIM Ukazem z dnia 13go Wrześ., pełniący ob: Redaktora ruskich protokołów Rady Administr: Królestwa, Rada Dworu Alexander *Rzymski-Korsak*, podniesiony został za wysługę do rangi Rady Koi:.

Ogłoszono Postanowienie Rady Administracyjnej wydane 10go b. m., iż: »Taryffa klasy 4tej do poboru opłaty mostowego w Kobylaku, Postanowieniem Xięcia Namiestnika Królewskiego z d. 1go Marca 1825 r. nadana, ma być uchylona.»

Wczoraj, przed wielkim Ołtarzem w Kościele Archikatedrali: S. JANA, odbył się obrzęd zaślubin Panny Zofji *Miąszczyńskiej* Artystki Baletu, z W. Stefanem *Raczynskim*, Dziedzicem majątności ziem.:. Znakomite Osoby, Członkowie Dyrekcji Rz: Teatrów, Krewni, Kolegdy i mnóstwo Przyjaciół, byli świadkami tego religijnego obrzędu. Błogosławił Szanowny Kapłan W. X. *Mściłowski*, Kanonik ho: Łęcz., przyrodni Dziadek Panny młodej. Hymn do DUCHA świętego śpiewało liczne grono PP. Chórzystów teatru. Zaiste składane życzenia przez licznych Przyjaciół, wypływały z prawdziwie przyjacielskiego serca, i każdy z znaiomych szczerze pragnie, aby ta młoda para doznawała w długim pożyciu wszelkiej pomyślności, co zapewne BÓG WSZECHMOCĄCY uiszcieraczy. Lubownicy sceny cieszą się tą wiadomością, że zacna, przyjemna i ozdobiona ślicznym talentem nowo-zaślubiona Artystka, nieprzestanie na tejże scenie pracować, aby iak dotąd zasługiwać na sprawiedliwe względy Szanownej Publiczności.

Nowo zbudowany Zjazd do Mostu, został już do przedziału publicznego otworzony.

Rząd Gubernjalny *Warszawski* ogłosił, że odmówiony będzie na zawsze Patent Szynkarski, do takiej karczmy lub domu zaieznego, na wzniesienie których właściciel pozwolenia od Rządu Gubernjal: podług Art: 128 Postanowienia Rady Adminis: nie pozyska, a Władza miejscowa karze z Art: 171 tegoż postanowienia ulegnie, za dopuszczenie nieupoważnionej budowy.

*Dyrekcja Pocht Królestwa Polskiego.* Podaje się do powszechnej wiadomości, iż Poczty z Warsza-

wy do Płocka, dotąd na Sochaczew i Gombin wyprawiane, a mianowicie: wozowa w Sobotę o godz: 9<sup>1/2</sup> z rana, a konna w Poniedziałek i Czwartek o godzinie 3<sup>1/2</sup> po połud.; poczynając od d. 20 Paźdz: (1 Listo:) r. b. odchodząc będą z Warszawy, przez Jabłonkę, Nowydwór, Zakroczym, Wyszogród, Badzanów do Płocka, iako to: wozowa w Piątek, o godz: 5<sup>1/2</sup> po południu; konne zaś w Poniedziałek i Czwartek o godz: 5<sup>1/2</sup> po południu. Prócz tego z Warszawy przez Łowicz, Osmolin, Gombin do Płocka, wysyłane będą od czasu powyższego: Poczta wózkowa we Wtorek o godz: 5 po połud.; i Poczta konna w Sobotę o godzinie 3<sup>1/2</sup> po południu.

(Art. n.) Będąc w tych dniach w Warszawie, i spotkawszy Przyjaciela, z nauczycielstwem obeznanego, prosiłem o wymienienie: iaki jest najlepszy Elementarz Polski, a przedewszystkiem, iakaby była najlepsza Książka, służąca do rozwijania w młodych głowinach porządnego sposobu myślenia. Odebrałem odpowiedź: Elementarzy mamy mnóstwo: w pierwszej lepszej Księgarni, kup ich kilka odmiennych dla twoich trojga dzieci. Każdy który wybierzesz, będzie przydatny. Co do Książki mającej być przewodnikiem w rozwijaniu władzy myślenia, mógłbym ci także kilka ich wymienić, np. *Towarzysz dla pilnych dzieci, przez Nowosielskiego; Pamiętka dla Erzycka, przez Jachowicza* i t. d.; każda w miarę objaśnienia rzeczy dzieciom, znajdzie się mniej więcej użyteczną. Lecz proszę, kup świeżo wydane *Rozmowy Mamy z Józją przez Jachowicza*. Usłuchałem rady, kupiłem kilka pięknych Elementarzy u Sennewalda, Orgelbranda, i Zawadzkiego; kupiłem i *Towarzysza pilnych dzieci*, i polecione *Rozmowy*. Te ostatnie zacząłem przeglądać; a lubo nie mając czasu, całej jeszcze Książki nie przeczytałem; lubo nie jestem pedagogiem, ani, iak nazywają naukowym człowiekiem, nie mogę jednak iako Ojciec kochający dobre Dzieci, wstrzymać się od wsnurzenia wdzięczności, za iak najtrafniejszą naukę, iaką widzę w tych rozmowach. Jestto że tak nazwę wstępny traktat loiki dla dzieci. Nie powiem: *zdać się mi, lecz iestem pewny*, że moje Dzieci wskazanym w *Rozmowach* torem prowadzone przez najtroskliwszą z matek, i przez domowe przewodnictwo, na całe życie zachowają czułą pamięć i wdzięczność Autorowi, za ułatwienie im gruntownego zbiawniennego prowadzenia, i że toż samo o wszystkich innych rodzicach i dzieciach, którzy z tej drogi korzyść będą, powiedzieć można. Niech mi tu nikt nie za-

rzuca stronności lub interesu. Znam P. Jachowicza z daleka, a choćbym znał i z bliska, znam obowiązki prawdy i przekonania. Mogę się mylić, jestem człowiekiem; wszystkich Rozmów nawet nieprzeczytałem. Lecz już nie jestem młody, sam cokolwiek uczyłem się, i uczyłem cokolwiek innych. Każdy spodziewam się, że mną przyzna: że Dzieci nasze, wiele potrzebują ułatwień. Jak wynalazki, tak i rozmaite sposoby uczenia, czyli Metody przybywają w czasie potrzeby. Rachując tylko nowsze: mamy do Grammatyki Metodę *Robertsona*, do pisania *Carstairs'a*, do Historji *Jazwińskiego*, którą on już sam zastosował szczęśliwie do nauki języków; mamy Metodę powszechnego uczenia *Jacotot*, i świeżo w Wiedniu ogłoszoną Professora *Rosenthal'a*, mającą niesłychanie ułatwiać nabycie języków, np. włoskiego w kilku godzinach. Lecz każdy i to przyzna, że Dzieci nasze, iak zwykle dzieci, są powiększej części roztargnione, i że najlepszą ze wszystkich metod, jest bez wątpienia, *nauczenie Dzieci uwagi i rozsądku*, iak ze wszystkich sposobów *Mnemoniki* najlepszy, trafne łącznie wyobrażeń (*assoucitio idearum*). A że wszystko na świecie postępuje, więc słusznie spodziewać się można, że i P. Jachowicz nie przestanie na tej iaką dotąd wyświadczył dla Dzieci naszych przysłudze, ale i jeszcze dalej posunie, przysposabiając posiłku dla zdrowego rozumu rozwijać się mającego w Dzieciach coraz dalej wzrastających, i postępujących. Pierwsze zasady wychowania człowieka, są zasadami rozwijać się mającej jego filozofji, iakże więc są ważnemi. Nauka w rozprawach iak ich szczęśliwie używa P. Jachowicz, również w *Krótkim zbiorze wiadomości, dla kończących Nauki początkowe* P. Puchalskiego, i iak je zręcznie acz nie dosyć często zwykł mięszać w swoją osnowę poczywi i prawdziwie użyteczny *Kmioletek*, wychodzący tygodniowo rok 5ty w Warszawie u *Orgelbranda*, nie tylko dla młodych, ale i dla dorosłych Dzieci ułatwia i uprzyjemnia, wyjaśnia i zaostrza, a zatem utrwała samą naukę, będąc i sama kształcącym, bo wszystkie władze duszy zajmującym środkiem, zwłaszcza gdy rozmowa jest Sokratycznym Katechizmowym sposobem systematycznie prowadzona. I dla tego metoda iak zowią sokratyczna, będąc zarazem ze strony Nauczyciela doświadczaiącą ucznia i examiniującą; ze strony ucznia rozwijaającą jego własną działalność, a pod wielą względami dla obu stron pouczającą, nieprzestanie być zawsze godną zalety.—R. Obywatel z Warki.

Ostateczności stykają się z sobą. Karzeł zarówno ciekawym jest iak olbrzym. Po *Brobdygniagach* roślin ogrodowych, przyszła kolej na *Liliputow* iarzykowych. Jeden z łaskawych Czytelników Kurjera

przywiózł z prowincji i złożył w Drukarni naszej, *kartofelki* tak drobne, że nie przenoszą objętości grochu, a nawleczone na nie, mogłyby służyć za paciorki. Kartofelki te potworne, są powtórny zbiorem tegorocznym tej ogrodowiny, która na wyżywienie mieszkańców kraju tutejszego, tak dobroczynne skutki wywiera; a która niestety, od lat dwóch, niepomyślnym wzrostem swoim w różnych krajach *Europy*, odbudza tak sprawiedliwą troskliwość Gospodarzy naszych, o dalsze onejże utrzymanie, w pierwotnej czystości.

Dziś w Redak: Kurjera złożono zł. 2 od L. na Zupę rumforeką, na intencją B.

Podobno ieden z tutejszych utalentowanych *Fryzjerów*, pracuje nad rozprawą o Włosach, w której usiłuje dowieść syntetycznie, i analitycznie: że włos jest rośliną pasożytną, skrytopłciową, że będzie można siać i sadzić Włosy, na zdrowem ciele i na dłoni; nawet sparaliżowane części ciała, tudzież *Zysiny* do tego usposobić i uprawiać zamierza; ciekawość iakiego nawozu na ten cel użyje?

Zakupiwszy od P. Józefa Adalberta *Prokubek* wszystkie maszyny i warsztaty do wyrobów z *Gumny elastycznej*, i urządziwszy Fabrykę pod kierunkiem tegoż Pana *Prokubek* na rozciągniętszą skalę; mam honor zawiadomić Publiczność interesowaną, że główny Skład wyrobów rzeczonych, jest w nowo wystawionem zabudowaniu magazynowem moim, przy ulicy Jerolimskiej N° 1574 c, niedaleko Kolei żelaznej, i że w przedmiotach fabryki tej dotyczących, do mnie wyłącznie odnosić się należy. Oprócz gotowych do sprzedaży wyrobów, iako to: *Taśmy* gumo-elastycznej, *Kalosz*, *Plat* z gumy prawdziwych angielskich, *Szelek* gotowych, *Podwiązek* na tuziny i półtuziny; przyjmują się wszelkie obstalunki na wyroby gumowe, iako to: *Instrumenty* chirurgiczne różnego rodzaju, oraz reparacja *Kalosz* i wszelkich przedmiotów z gumy elastycznej wyrobionych. Nadmieniam się przytem: że w wyrobie *Kalosz* znaczne zrobiono ulepszenia w nadaniu kształtnej formy i w ułatwieniu zdejmowania i wkładania. Są bowiem opatrzone podszewami skórzanemi, wewnątrz wyłożone flanelą lub axamitem, i napiętki dane są sztywne. Cena *Kalosz* jednej pary od zł. 8 gr. 20 do zł. 18; cena *Szelek* gotowych jednego tuzina zł. 60; cena *Podwiązek* jednego tuzina zł. 40. Biorącym w znacznych partjach, odstępnie się stosowny rabat. Od zakupujących *Kalosz* nowe, Fabryka przyjmuje takż ilość *Kalosz* starych Amerykańskich, w odpowiedniej cenie.—Karol *Frytsche*.

(Art. n.) Przypadkowo mając sposobność zwiedzenia Fabryki, wyprawy *Lekkich skór rękawicznicznych*

P. L. *Perlemutter*, przy ulicy *Milej* N° 2281. lit. B, w podziwieniu wprowadzony zostałem co do samego wyrobku, który nie do życzenia nie pozostawia, bo obok najlepszych zagranicznych, a mianowicie francuzkich, śmiało może być stawiony. Osobliwie też skórki glansowane iagnięce i kozle, odznaczają się czystością koloru, i elastycznością. Fabryka ta lubo nie może być porównana co do obszerności i wielkości produkcji na wielką skalę prowadzonemi, i pod tym wszakże względem, nie jest jednakże poślednią, skoro do roku wyprawia większych 10,000, mniejszych 20,000 sztuk. P. L. *Perlemutter*, jedynie pracą i staraniem, w ciągu lat 20, potrafił ją doprowadzić do tak znakomitego stopnia, przeto zasłużył sobie na wdzięczność Osób milujących przemysł krajowy. *A. N.*

Instytut optyczny J. Pana *Pika* w pałacu *Paca* wzbogacił się teraz mnóstwem wszelkiego gatunku swoich wyrobów; najwytworniejsze *lorynety teatralne* wystąpiły w nim z nieznany dotąd gustem i doskonałością; również zaopatrzył się w wyborne *lorynety polne*, *lorynetki damskie*, rozmaitej formy *ciepłomierze* i *powietrzomierze*, *machiny elektryczne* i *elektromagnetyczne*, *najsztubtelniejsze wagi* i inne tym podobne przedmioty, prawie niezbędne dla praktycznego człowieka, uczonego i każdego który interesuje się pięknym światem fizycznym. Niektóre teleskopy wyszłe z pracowni Pana *Pika*, mogą rywalizować z wielu dokładnemi zagranicznymi. W ogóle Instytut ten okazuje ciągle postęp wzrastający, zasługujący na uwagę znawców. Widzieliśmy nowostkę w tymże zakładzie będącą szczęśliwym pomysłem Pana *Pika*, są to drobne minjaturki trafnie malowane osadzone w szczupłych trzonkach *lorynetek*; *mita to jest niespodzianka dla przyjaciela lub krewnego, otrzymać wraz z lorynetką wizerunek lubej osoby.*

Skład *Ma. biasa Cohn* (Kon) w pałacu *Paca* przy ulicy *Miodowej*, otrzymał już wszelkie nowości z ostatniego *Lipskiego iarmarku*, tak co do towarów bławatnych, jako też wełnianych i innych, damskich i męzkich, któremi poleca się Szano! Publiczności.

Numer 2gi Tomu IX. *Roczników Gospodarstwa Kraiowego*, wyszedł z druku i zawiera: 1) *Rozprawy, Opisy, i Rozbiory.* Nowszy pogląd Dra *Liebiga* na fabrykację sztucznych nawozów. (Wyjętek z dzieła, pod tytułem: *Chemia rolnicza, z przedmową K. G. pod legoż hierunkiem, sposobem popularnym wyłożoną przez Wł. G.*). O kotelnicy letniej owiec; p. *Kaetana Cieszkowskiego b. ucz. In: Agr. w Maryn.* Postrzeżenia praktyczne, o ulepszeniach najważniejszych, i najłatwiejszych i najmniej kosztownych dla rolników francuzkich; p. *A. hr: Z.* Postrzeżenia praktyczne, nad rozmaitemi gatunkami pa-

szy dla bydła rogatego, i ich wpływem na tworzenie się mleka; p. *A. hr: Z.* Ustawy C. K. galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego. Żądanie do nagrody, przez komitet nieustający, C. K. galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego, ogłoszone. Niektóre wiadomości o gospodarstwie w dobrach *Młynicu*, nad rzeką *Drwęsą*, omile o miasta *Torunia*, w Królestwie położonych; p. *A. S.* Alpaka, (rzeczą wyjętą z pisma: *Oekonomische Neuigkeiten* Nr. 46 z r. 1846); p. *W. S.* Kodex rolnictwa, i zarazem uwagi dotyczące ogrodów, sadów, lasów i plantacji, przez *John Sinclair* Baronet, założyciela Komisji rolniczej, z dodatkami wyjętymi z tłumaczenia *Dombasla*, IIIgo wydania; p. *A. hr: Z.* O wystawie owiec w Warszawie r. 1846. 2) *Rozmaitości i Korespondencje.* List p. *W. B.* do Redakcji *Roczników Gosp. Kraio.* Kilka słów o nawozie; p. *W. B.* Uwagi i rady dla gospodarzy; p. *Dr: M.* List p. *Eberharda*, p. Inspektora stada *Janowskiego*, do p. *K. G.* z *Stanisławowskiego.* Myśli o handlu płodami Polski; p. *Q.*

Skład materiałów piśmiennych *W. Kreuzcha* przy ulicy *Rymarskiej* obok *K. R. P.* i *S.* otrzymał papier *Rysunkowy*, *Listowy* i *Rygałowy*, z fabryki *Whitmana Mariona*, i innych fabryk zagranicznych; oraz *Maszynki* do kopjowania i pieczętowania listów z najnowszem ulepszeniem z fabryki *Berlińskiej.*

Na ostatnich targach *Warszawski* i *Pragski*, płacono za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rs. 4 k. 31<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, (zł. 28 gr. 23.) *Pszonicy* rs. 5 k. 6 (zł. 33 g. 22). *Jęczm:* rs. 4 k. 10 (zł. 27 g. 10). *Owsu* rs. 2 k. 29 (zł. 15 gr. 8). *Siana fura jedno-konna* od rs. 2 k. 25 do rs. 3 k. 30 (od zł. 15 do zł. 22); *parokonna* od rs. 3 k. 90 do rs. 6 k. 60 (od zł. 26 do zł. 44). *Słomy fura zwyczajna* od rs. 1 k. 50 do rs. 2 k. 40 (od zł. 10 do zł. 16). *Wół dobry* od rs. 36 do rs. 49 k. 50 (od zł. 240 do zł. 330); *średni* od rs. 27 do rs. 35 (od zł. 180 do zł. 233 gr. 10); *lichy* od rs. 18 k. 90 do rs. 26 (od zł. 126 do zł. 173 gr. 10). *Kartofli korzec* rs. 1 k. 51<sup>1</sup>/<sub>2</sub> (zł. 10 gr. 3). *Okowity garniec* rs. 1 k. 20 (zł. 8); *Szumówki* k. 71<sup>1</sup>/<sub>2</sub> (zł. 4 gr. 23).— Onegdaj sprowadzono na targ *Pragski* z *Cesarstwa Rossyjsk.*, przez tutejszych *Kupców*: *Ieka Glasa*, *wołów* sztuk 129, *Wolfa Szajnberg* 126, i *Ele Gezunthajta* sztuk 133, z różnych miejsc *Królestwa* sztuk 108; ogółem *wołów* sztuk 496; *wieprzy* 445; *baranów* 1,559; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta, *wołów* sztuk 418, *wieprzy* 385, *baranów* 1546. (G. P.)

Wczoraj w *Wielkim Teatrze* po *Dymitrze* i *Maryji* przywołani: J. Pan *Halpert*, J. P. *Komorowski* i *Rychter.*

Wszyscy *Obywatele Ptu Rawskiego*, z rodzinami, w towarzystwie *Władz*, i miejscowej ludności, oddali

ostatnią posługę Chrześcijańską, 20 b. m., w M. Rawie, przy pochowaniu Szanownych Zwłok, s. p. *JW. Nep: Woyczyńskiej*, wdowy po Prezesie N. Lby Obrach: Piękny to jest przykład przywiązania i szacunku dla zmarłej, i rodziny, która lubo iuż w tym powiecie nie mieszka, zostawiła chlubne Imię po sobie. Synowie z familjami, niezdażyli na ten smutny obrządek, z powodu odległości miejsca, lecz odwiedziny Ich, bywały zawsze dniami świętecznymi, dla serca matki, która z powodu wieku, i szczególniejszego zamiłowania, siedziby rodzinnej powiatu, gdzie nie było dla niej obcej istoty, mało wyjeżdżała, tam żyć tam skończyć postanowiła. Dopięta swego! Łza cicha Przyjaciół i Znajomych, wielu pokolen, płynęła na grobowcu, Łza wyższej wartości bo ugruntowana na szacunku Osoby! Była też to godna, prawdziwie czci-godna Matrona, co w sercu i myśli, to było i w ustach; nie znała obłudy, na spokojności sumienia i Religji gruntując swe życie. Błogosławieństwo przejdzie na późne potomstwo, i świadczyć będzie o dobroci s. p. *Woyczyńskiej*. Duchowieństwo miejscowe, wraz z przybyłymi z parafjów, odprawiwszy Nabożeństwo żałobne, pochowało na smętarzu miejskim ciało zmarłej, w osobno na ten cel wymurowanym grobowcu, dopokąd wola nieboszczki, aby w M. *Biały*, obok swej matki leżała, za pozwoleniem Władz, uzupełnioną nie zostanie. Jeden z Kapłanów miejscowych, stosowne treściwe miał Kazanie, obejmujące zbawien-ną naukę dlażyjących. Powiedzmy z Psalmistą:

Jakże pięknie być dobrem!  
Jest, widzę, Pan BÓG, co sądzi na ziemi.

Otrzymaliśmy wiadomość z *Mohilewa nad Dnieprem*, że w tem mieście, w zeszłym miesiącu *JP. Szmilkow*, rozpoczął przedstawienia sceniczne; na otwarcie ich, dano Operę *Fra-Djawolo*.

*Anglja*. — Królowa i Xzę *Albert* w tych dniach mieli udać się z odwiedzinami do Królowej Wdowy *Adelajdy* do *Kashiobury Parku*; 22go b. m. Królowa miała ztąd udać się do Margra: *Salisbury* w Hrabstwie Hertford, dokąd także zaproszeni byli Xzę *Wellington* i inni. Około 24go, Królowa spodziewana była z powrotem w *Windsorze*, zkąd uda się z odwiedzinami do Xcia *Norfolk*. — Miasto *Manszester* poda Królowej prośbę, aby porty niebawem zostały zupełnie otworzone dla handlu zbożem. — Dziennik *Expres* zbija wieść iakoby Hrabia *Montemolin* nie znajdował się wcale w *Londynie*. — Kilku fanatyków 9go b. m. chciało zniszczyć teleskop olbrzymi Lorda *Rosse*. Przybyli oni pod pozorem, iż chcą przez teleskop uważać nieżyce, a gdy im takowy ustawiono, ieden z nich cisnął kamień w szkło, ale szczęściem chybił, i sam upadł w skutek zamachu, przyzem złamał nogę. A-

resztowano go wraz z jego towarzyszami, którzy znaleźni w policji, iż chcieli teleskop zburzyć, ponieważ ubliżeniem to jest dla Nieba.

*Francja*. — Król w tych dniach przyjmował deputację osadników algierskich, i był uprzejmym dla nich. — W zamku *Blaye* osadzono 13 wychodźców karlistowskich, między nimi Margrabiego *Waldespina* byłego Ministra wojny. — Jeszcze co dzień do *Tulonu* przybywają oddziały wojska, i natychmiast odpływają do Algieru. — Dyrektorowie celni otrzymali rozkaz ułatwić wszelkie transporty zboża. — Pan *Morel* Inżynier w *Paryżu* odkrył także tajemnicę eksplodującej bawełny; w tych dniach odbyto nią doświadczenia w obec Jenerała *Gourgaud* (Gurgo) Prezesa komitetu artylerji i wielu innych Oficerów; skutki zupełnie zadowolily. — *P. Dumas* ma być dodany do dworu Xcia *Mapansje* z tytułem Bibliotekarza. Ministerstwo spraw wewn: miało wyznaczyć Panu *Alex: Dumas* 7,000 fr. na podróż do *Madrytu*; ponieważ zaś ten Autor zwykł żyć z nadzwyczajnym przepychem, przeto zaciągnął pożyczkę 60,000 fr. na tę podróż. Dla swoich Murzynów kazał sporządzić dwoiaką liberję, iedną z białej materji iedwabnej z srebrnymi galonami, drugą z kaszmiru. — Eskadra francu: przy zachodnich brzegach Afryki, zabrała niedawno kilka podejrzanych statków; rzady Brazyljski, Sardynjski i Portugalski protestowały iednak. — *P. Manuel Borja*, przyjaciel Jenerała *Flores* ogłosił w dzienniku *Sporów* zapewnienie, że Jenerał ten ze swoją wyprawą nie zamierza wcale udać się przez międzymorze *Panama* i że niema zatem przeskody do założenia kanału przez to międzymorze. — Korweta parowa *Lawuazje* przywiezie Beja *tunetańskiego* do *Tulonu*. Król Francu: miał Beja zaprosić. — Poseł ang: Margrabia *Normanby* 15go b. m. znajdował się na uczcie danej przez *P. Gizo*, z czego wnoszą, iż dobre porozumienie się wróciło między obu gabinetami.

*Holandja*. — Król 19go b. m. miał osobiscie zagaić posiedzenia stanów ieneralnych.

*Hiszpanja*. — 10go b. m. (iak doniesiono), odbyło się w sali tronowej poświęcenie obu dostojnych sta-deł; po prawej stronie tronu ustawione były krzesła dla Infantki *Ludwiki*, Infanta *Don Franciszka de Paulo*, Infanta *Don Franciszka de Assiz*, i Królewiczów Francu:; po lewej stronie tronu umieszczony był ołtarz z krzyżem i kandelabrami. Gdy wszyscy zgromadzeni zacięli swoje miejsca, Królowa *Izabella* powstała z tronu, i zbliżyła się do ołtarza, prowadzona przez Infanta *Don Franciszka de Assiz*; za nią następowała Infantka *Ludwika* prowadzona przez Xcia *Mapansje*, oraz Królowa *Krystyna* i Xzę *Omal*.

Przed ołtarzem Królowa Matka stanęła między obiema parami, mając Królowę *Labelle* i Infanta po lewej stronie, Infantkę zaś *Ludwikę* i Xcia *Mapansje* po stronie prawej. Patriarcha *Indji* po stosownej przemowie, zapytał Królowę, czy dobrowolnie zaślubia Infanta *Don Franciszka*, a Infantkę *Ludwikę*, czy dobrowolnie zaślubia Xcia *Mapansje*, na co obie całując ręce Królowej Matki, »Tak chcę» odpowiedziały. Patriarcha pobłogosławił, i obrzęd był skończony. Następnego dnia rodzina Królewska pochodem uroczystym udała się do Kościoła *Atochy*; Patriarcha *Indji* przyjął i pobłogosławił podług zwyczaju 13 monet danych od narzeczonego narzeczonej, a ofiarowanych Kościołowi. Gdy zamieniono obrączki, dostojne pary ukłękły przed ołtarzem, i otrzymały małżeńskie błogosławieństwo. Po skończonym obrzędzie rodzina Królewska wróciła do pałacu.

*Kraków 20 Października.* — U nas ciągle pogody nadzwyczajnie piękne panują; słońce około południa tak dogrzewa, iż używający przechadzek, muszą letnio ubierać się, żeby im upał niedokuczył; bo istotnie w Sobotę, w Niedzielę i wczoraj w Poniedziałek, mieliśmy upał lipcowy. Słowem tak pogodnej jesieni, prawie tu nikt z żyjących nie pamięta. — Dworzec Kolei Żelaznej, coraz okazalszą przybiera postać, pięknoscią swoją i ogromem wiele dotąd nawet w wielkich miastach niemieckich budowli tego rodzaju, przewyższa. Słychać że w pierwsze dni wiosny do samej granicy, a przynajmniej zaraz z początku do Krzeszowie kolej żelazna będzie w ruchu.

*Włochy.* — Ojciec *Sty* 7go b. m. wyjechał przez *Albano* do zamku *Gandolfo* w *Albano*; uroczyście go przyjęto; Jego Świątobliwość obiadował u *XX. Kapucynów*. — Ojciec *Sty* przyjął Kardynała *Orioli* między Kardynałów, stanowiących korporację propagandy *fide*. — W państwie papieżkiem, ma być zniesioną kara śmierci. — Donoszą z *Neapolu* 7 b. m. Dziś rano nawidziła nas straszna burza w towarzystwie trąby morskiej. Kilka domów zburzonych zostało w *Portici*. Liczba nieszczęśliwych ofiar wynosi ile dotąd wiadomo, 15 osób. Na kolei żelaznej znaleziono dwa trupy porwanych przez uragan osób. Mówią między innymi, że siedm wsi zniszczone zostały przez wodę.

*Rozmaitości.* — Na północnej stronie Meczetu, który jest z Kościoła *Stej Zorji* w *Stambule*, znajdują się drzwi mocno zamurowane, których ramy są z marmuru, i nazywają je *drzwi Biskupie*. — *Już niema Alp!* Te zwały natury nikną przez sztukę, mądrość i pilność ucywilizowanych ludów. Lodowate wierzchołki Alp, które wędrowcom tysiąc zwał stawały, noszą na swoim grzbiecie żelazne koleje, które bezpiecznie i prędko całe pokolenia z kraju do kraju przenoszą. Ale te cuda

ludzkich usiłowań i inżynierji; ukoronuje nowe dzieło. W *Turyinie* zatrudniają się tem, ażeby przez *Monte Cenis* przebić Tunel, i urządzić kolej żelazną z *Turyinu* do *Lugdunu*. Inżynier belgijski, który już wsławił się, zjeżdżał tam, przekonał się i oświadczył, że Tunel 7 mil ang: może być zrobionym bez przeszkód najmniejszych, a tak 50-milową drogę będzie można 7mio milami odbyć. Co za dobrodziejstwo dla ludzkości, dla handlu! A potem kto wie, co zawiera się w wnętrzościach tej góry? może kopalnie złota, srebra, a zatem koszt tysiąc razy wrócony; a nauka także iakież plony odniesie, coż zyska mineralogja? co całe królestwo natury? Dzieło to zawstydzi Poetę który wyrzekł: »Wewnątrz natury żaden stworzony Jenjusz nie wciśnie się.» Otoż weiska się i tajemnice jej odkrywa. A choćby nie odkryto złota, srebra, znajduje się może żelazo, węgle, i to są skarby, któreby uczyniły nadzwyczajne zmiany w handlu, iakich nie było nawet po odkryciu Ameryki. Anibal przechodził wprawdzie przez *Alpy*, ale z iakiemiż trudami i z iakim móżolem, i stracił 3cia część swojej armji, swoje słonie, swoje bagaże; eoby też na to powiedział ten mąż, gdyby mu teraz doniesiono, że taka armja iakiego, może ze słoniami, armatami, bagażami, w kilku godzinach wygodnie w wozach tę drogę odbyć. — Sławny *Atleta Jan Gregoar* ma być tak silnym, iakiego ieszcze dotąd nie widziano; armate największego kalibru nosi pod pachą; kamień granitowy rozbija pięścią walezy z najmocniejszym mężczyzną, który obu rąk używać może, a on iednej tylko używa. Pokazywał się on w *Parryżu* i *Londynie*; w *Madrycie* wielkie zadziwienie sprawił, w *Konstantynopolu* furore zrobił, a teraz przybył do *Wiednia*, gdzie także pokazać się zamysła. *Gazeta Piemontska* z dnia 6go *Cerw*: t. r. cuda o nim pisze. — Powiadaia, że na przyszły *Karnawał* obręcze u sukien damskich będą skasowane; chwala *BOGU* na balach nie będzie tak ciasno. — Powiadaia, że szynkownie piwa bawarskiego, są to szkoły ludzkiego życia, bo tam gorzkie doświadczenia drogo płacić trzeba. — Niedawno w iednym z miast *Niemieckich*, pewien *Koncertista* na prywatnym koncercie, wykonał 14 swoich kompozycji. Jeszcze go nie zamknięto do *czubków*? — W starym domu w *Presburgu* coś strasznyło; *Gospodarz* tego domu urządził tamże *Bal*, i odtąd iuz tam nie straszy; widać że na tamecznych balach niema ducha. — Srodek przeciw chorobie kartofli, ktoś podał do gazety wychodzącej w *Peszcze* iak następuje: »Trzeba chorobliwie części kartofli wykrawać i obsypywać je proszkiem z tuczonych węgli, a będą zdadne do pozji wienia.» A to mi piękne zatrudnienie! (pisze gazeta *Austrjacka*), byłoby to toż samo, co pójść na *ptaszki*, i sól im na ogon sypać, żeby je zła-

pać. — Wszystkie gazety już donosiły o nieszczęściu, iakiego doznał duży statek parowy angielski zwany *Wielka Brytania*. Wypłynął on był z rana 22 Wrze: z 181 podróżnemi z *Liverpoolu*, ażeby odplynąć do *Nowego Jorku*; gdy tymczasem o 10tej godz: w wieczór wpadł na mieliznę, naprzeciw irlandzkiej wioski *Dundrum*; właśnie zaczął się odpływ morza, i woda opadła na 6 stop, tak że statek przechylił się na prawą stronę. Deszcz lał bezustannie, błyskawice i grzmoty przerażały biednych podróżnych, którzy na pół ubrani na pochyłonym pokładzie zebrawi się, oczekując na śmierć niechybną; a Misjonarz tamże znajdujący się, modlitwą i wymową zachęcał ich do poddania się woli Nieba. Nad wszelkie podobieństwo, statek został w tej pozycji aż do rana, i równo ze świtem udało się Kapitaniowi wszystkich pasażerów na ląd wysadzić, który przy widoku postzegli. Między pasażerami znajdowała się także Pani *Wejs*, Dyrektorka Baletu, złożonego z 40 Panienek od 5 do 10 lat mających; biedne te stworzenia wcale nie czuły swego nieszczęścia; zaraz po wylądowaniu pobiegły zbierać muszle nad brzegiem morza; jedna z nich miosła na rękę pieszka, który zdawał się bardziej być zmieszany niż ona; inna miosła klatkę i pielęgnowała tamże znajdujące się synogalice. Ale Pani *Wejs* jest w niezmiernym kłopotcie; szczęście, że niedaleko morza mieszka Dama nazwiskiem *Montgomery*, która litościwie cały ten Balet w dom swój przyjęła, i żywi go dotąd, aż listy z Londynu do Pani *Wejs* przybędą, i wyrwą ją z tego kłopotu. — Okręt który ma nazwisko „Ojciec Mathew” (to jest anglikański duchowny Mahew, który tak gorliwie obstate za wstrzemięźliwością w Angliji), zawinął teraz do Londynu; cały pakunek jego składał się ze spirytusów, wódek, likierów, etc.

*Wydział Górnictwa przy Komisji Rz. P. i Skarbu.* — Dla ułatwienia mieszkańcom ZAKUPU ZELAZA i WYROBÓW z FABRYK RZĄDOWO-GÓRNICZYCH, tudzież naczyni żelaznych kuchennych emalowanych, zamiarem jest po wszystkich miastach i osadach fabrycznych, oprócz Warszawy, ustanowić Składowek Skarbowych, którym pewien rabat w miarę ilości przeliczonej zakupionej będzie udzielany. Uwiadomiamy o tem kogo to dotyczyć się może, Wydział Górnictwa wzywa tych wszystkich, którzyby Składy te utrzymywać chcieli, aby się do niego, bądź to osobiście bądź też na piśmie zgłosili. Życzący sobie być upatentowanym Składnikiem Skarbowym, złożyć powinien świadectwo miejscowego Magistratu lub Burmistrza, że jest osiadłym mieszkańcem miasta lub osady, w której skład założycz pragnie, czem trudnił się dotąd, i jaką ma odpowiedzialność. Dla ułatwienia składnikom kredytu, przyjmowane będą kaucje w papierach publicz: i w części hypoteczne; kłoby więc chciał mieć sobie otworzonym kredyt, winien jednocześnie złożyć wykaz hypoteczny nieruchomości, na której go zabezpieczyć może; Świadectwo Dyrekcji Ubezpieczeń, okazujące w jakiej summie nieruchomości ta od ognia jest zabezpieczoną, i Świadectwo Władzy miej-

scowej względem jej obecnej wartości i stanu. Termin do zgłoszenia się tego, zakreśla się do końca bieżącego roku. — w Warsz: dnia 11 (23) Paźdz: 1846 r. — Dyrektor Wydziału, Pułkownik Artyllerji, *Schenchine*. — Naczelnik Kancelarji, *Siemiłkowski*.

**PRZYJECHALI do WARSZAWY.**

Cielecki Julian Sędzia z Plocka; Ines de Leon Wince; Obyw: z Cebra; Jabłonowski Rom; Oby: z Gowarczowa; Kochanowski Jan Radca Dworu z Łęczycy; Kluch de Kornitz Ferd: Baron z Wrocławia; Lauber Emil Pastor z Wiednia; Szultz Kar: Dok: z Kłodawy; Szamota Waler: Radca Tow: Kred: z Strachówki; Wołoski Felix Oby: z Osachowa; Uszakow Jan Podpułkownik z Petersburga. (G. P.)

**DONIESIENIA.**

Idąc ulicą Senatorską do Teatru, zgubioną została część do LORNETKI należąca, oprawna w kość słoniową. Znalazca raczy oddać do Składu Papieru A. Zalewskiego przy ulicy Wierzbowej Nr 473 C, za nagrodą.

Przybyły z zagranicy **BARAWELEC** Mezki, otworzył Pracownię swoją w domu pod Nr 401 przy ulicy Krakow-Przedmieście, naprzeciw Kościoła Sgo Krzyża, gdzie podejmują się wszelkie roboty Sukien podług najświeższej mody lub gustu wykończac.

Filip *Strawpeznicki*.

**BANK POLSKI.**

Zawiadania niniejszem osoby interesowane, że od dnia 20 Października (1 Listopada) r. b. **CYNK** i **BLACHA** cynkowa, w Składzie Banku w Warszawie sprzedawane będą po cenach niższych, a mianowicie:

- 1mo, Centnar Cynku na konsumcję miejscową po Rsr. 5.
  - 2do, Centnar Blachy Cynkowej:
    - a) 24" w kwadrat trzymającej po Rsr. 5 kop. 70.
    - b) od 2ch do 3ch łokci długości Rsr. 6.
    - c) wszelkich większych rozmiarów Rsr. 6 kop. 30;
- oraz, że ceny na Blachę cynkową sprzedawaną przy hutach na konsumcję w kraju, niższe będą od dnia 20 Października (1 Listopada) r. b. od cen powyżej wyrażonych, o kop. sr: 30 na każdym gatunku blachy.

Przez, Radca Tajny, **J. Tymowski**  
Naczelnik Kancelarji, *Lubkowski*.

**FRYZJERSKI i PERUKARSKI.**

Niżej podpisany, otworzył w tych dniach **ZAKŁAD FRYZJERSKI i PERUKARSKI**, przy ulicy Senatorskiej w pałacu Olbromskich, pod Nrem 460, w którym można ostrzydz się porządnie, ufrizować i zarazem ogolić. — Tamże dostanie **ŁOKÓW**, Plecionek, Pukli, Szenioń, Peruk, Pół-Peruk damskich i męzkich; także i dla Izraelitów przysposobił Perucki i Peruki, a to wszystko za najumiarkowańszą cenę, z zarcęmieniem rychłej usługi.  
Jan Markowski.


**JABŁKA** Tyrolskie, **FIGI** świeże, **KASZTANY**, **ŚLIWKI** pruncle, **WIŚNIE** suszone, nadeszły do handlu **Wincentego Pietrzyka** przy ulicy Senatorskiej.

Do sprzedania **KOŃ** ciemno-gniady, już nie młody, lecz pięknej rassy i dobrego wzrostu, za bardzo mierną cenę. Wiadomość w Cytadeli, u właściciela Traktjerni.



**WEZWANIE**

do *Wierzyteli Massy ś. p. Ludwika Bienteckiego*.  
 Imieniem W. Teresy z Węglińskich Trzebuchowskiej, po śp. Wincentym Trzebuchowskim b. Pułkowniku b. Wejsk Polskich pozostającej Wdowy, Wierzyteli, jako jej Urzędownie umocowany Prawny Pełnomocnik, mam zaszczyt wezwać Wierzyteli Rewersowych, Wexłowych, osobistych i głównie wszystkich, którzy w czasie postępowania spadkowego prawa swoje na Dobrach spadkowych Jabfonna z przyległościami objawili, aby się na skutek wytoczonego już powództwa ze strony tejże W. Trzebuchowskiej, do wspólnej narady w dniu 21 Października (2 Listopada) r. b. o godz. 3ej z południa, w mieście Siedlcach Gube: Lubelskiej, w Sali Hotelu Warszawskiego, przez Mał: Neubelt utrzymywanego, sami, lub przez swoich prawnych Pełnomocników zgromadzić się raczyli, ze względu na własny interes, dla przedsięwzięcia kroków, dla uchronienia Massy spadkowej od dalszego uszczerbku i windykacji funduszów, nie legalnie i nie prawnie bąc wydanych, bąc też przyznanych i odebranych, na kim z porządku wypadnie.— Warszawa d. 20/22 Października 1846 r. — Jakób *Wolowski*, Mag: Obojga Prawa, b. Adwokat przy Sądzie Ap: Kr: Pol.

 **BRYKA** kryta, spuszczana, pakowna, lekka, z wszelkimi rekwizytami, do odbywania podróży dla Osób, które ciągle w drodze być muszą szczególnie przydatna; jest do sprzedania za cenę Rsr: 115. Wiadomość w Hotelu Litewskim, u Rządcy domu, lub u Szwajcara.


Z powodu zaniechanego procederu, jest do odnależenia każdego czasu, za zniżoną cenę, w domu przy ul: Piwnej pod Nr 17, **SKLEP** ze Stancją, mogące być nawet użytemi na pomieszkanie. Wiadomość przy ulicy Grzybowskijskiej pod Nr 1030, w Kąpielach żelaznych, lub u właściciela tegoż domu od ulicy Sto Jańskiejskiej.

W domu Łagiewnickiej Nr 463, obok Ra'usza, na 1m piątrze, każdego czasu, aż do 1go Lipca r. p., są do nalezienia 4ry **POKOJE**, Wozownia, Stajnia, Piwnica i Drwalnia. Wiadomość w Sklepie Winnym, u Pana Pfyke.


Pod Nr 897 przy ulicy Chłodnej, jest **STANCJA**, **SKLEP** na wiktuały, lub inny przedmiot, z Górą, Piwnicą i Komórką na drzewo, do nalezienia; pod tymże Nr są dwie **STANCJE** osobno, do nalezienia w każdym czasie. Wiadomość w Szynku pod tymże numerem.

Obok nowo wystawionego Składu P. Frytsche przy ulicy Jerozolimskiej Nr 1574 G, jest znaczna partja **DRZEWA OPAŁOWEGO TWARDEGO**; suchego, przed 3ma laty rąbanego, kolecją żelazną przywiezionego, do sprzedania na sążnie, z dostawą lub bez dostawy. Wiadomość w Kantorze tegoż Składu.

**MŁODZIENIEC** dobrej konduity, życzący uczyć się Profesji Bra'owniczej, umiejący po polsku i po niemiecku mówić, może się zgłosić każdego czasu pod Nr 1333 przy ulicy Stokrzewskiej, wchodząc w bramę, pierwsze drzwi na prawo.

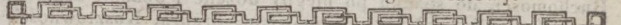
 Są do sprzedania: z wolnej ręki, po cenach stałych, następujące przedmioty: **STOŁE** okrągły z blatem granitowym i spodem z rzeźbą mahoniową; **STOŁE** owalny z blatem marmurowym zielonym i spodem mahoniowym; **KONSOL** z blatem marmurowym; **STOŁE** z blatem marmurowym w mozaikę Florencką; **STOŁE** z blatem białym marmurowym; **KONSOL** mahoniowy z blatem białym marmurowym, u spodu z zwierciadłem; **SERWANTKA** z zwierciadłami; **ZWIERCIADEŁO** wielkie w ramach złoconych; **ZWIERCIADEŁO** Damskie stojaące; **ZARDYNIERKA** mahoniowa, i **LUSTRO** mniejsze. Blizszą wiadomość (i o cenie)

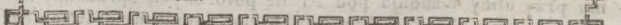
powziąć można pod Nrem 476 lit: D, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, u Karola *Haubolda* Tapicera.


 Pod Nr 2359/60 przy ul: Dzielnej, kto by potrzebował, są do nalezienia w każdym czasie: **POWÓZ** porządny z fordekiem lub bez, w gusie factonu, na leżących resorach; **Konie** dobre; uprząż i liberja porządna, na doby lub na pół doby, tak na miasto iak i po za miastem; **Konie** z bryczką, wozem lub luzem, stosownie do potrzeby i użytku. Tamże jest do sprzedania para **KONI** szpakowatych, **Klacz** i **Ważach** po lat 4 w 5m, wzrostu średniego; **Kon** stępak wyieżdzony, lat 4, zdalny także do zaprzęgu w pojedynkę; para **Chomont** Krakowskich ozdobnych, zupełnie dobrych; wiadomość w oficynie w podwórzu na prawo; **Stróż** miejscowy wskaże, lub **Człowiek** w Stancji.

Osoba mająca lat 26, przybyła z prowincji, w chlubne świadectwa swej zdatności zaopatrzona, posiadająca język polski, rosyjski dostatecznie, życzy sobie przyjąć obowiązek **RZADCY DÓBR** lub **Pisarza** Prowentowego na prowincji lub też w Warszawie. Wiadomość pod Nr 121 przy ulicy Piekarskiej, na 3m piątrze.

Niżej podpisany, **Wynalazca płynu na wygubienie nagniotków** na zawsze, ma honor zawiadomić Sz: Publiczność, iż przedmienia swoje mieszkanie pod Nr 338 przy ulicy Nowe-Miasto, w domu Stobnickiego, po lewej stronie, 4ta kamienica od rogu, na 2gie piętro od tyłu, z pod Nru 13, ulicy Sgo Jana, gdzie każdego czasu, w wspomnianym mieszkaniu owego **PŁYNU** dostać można.— **Jan Gębicki**, b. Chirurg Powiatowy.

 **Młody CZŁOWIEK**, życzy sobie mieszkać przy Familji Francuzkiej, lub z Osobami posiadającemi Francuzki język, by mógł prowadzić z niemi w tym języku konwersację, albo mieszkać w towarzystwie również wesółego Człowieka. O korzystnych warunkach z tego powodu, bliższą wiadomość powziąć można w Kantorze Prosb i Korrespondencji, przy ulicy Bielańskiej, w Hotelu Krakowskim.



 Niżej podpisany mam zaszczyt zawiadomić **JWW.** i **WW. Panów**, że w Pracowni mojej wyrabiają się **SUKNIE** po cenach niżonych: od roboty Tużurka, Fraka, Rajtroka i Płaszca, po zł. 20; od Algierki i Paletonu watowego, po zł. 30; od Surduta angiels: zł. 34; od Spodni i Kamizelki, po zł. 7. Kto by zaś sobie życzył z Szano: Publiczności mieć Suknie z mego sukna, te wyrabiam po cenach następnych: za Tużurek, Rajtrok i Frak, z sukna Fiderowskiego, po zł. 90; za Palton wato: z sukna *Siberino* zwanego, zł. 130; za Surdut ang: także z *Siberino*, zł. 160; za Spodnie kortowe zł. 36; — a mając chlubne pochwały przez Znawców, eleganckiego i gustownego mego kroju, przedsięwziętem jeszcze iak najdokładniej wykończyć roboty; teraz zniżywszy ceny, mam nadzieję, że Szano: Publiczność zaszczytę mię raczy swoimi względami. Mieszkam pod Nr 426 na Krak.-Przedmieściu, obok Hotelu Saskiego; wchód od Krak.-Przedmieścia.— Antoni *Winnicki*, Krawiec męzki.

**OSOBA** płci żeńskiej, w średnim wieku, z prowincji przybyła, życzy wejść w obowiązek do **ZARZĄDZENIA DOMEM**. Blizsza wiadomość pod Nr 601 lit: A, przy ulicy Bielańskiej, u Rządcy tegoż domu.

Kto by życzył zabrać z sobą ładę do St: Petersburga, **CHŁOPCA** lat 5 mającego, udającego się do Instytutu Gaczyńskiego, z tej strony wiorst 30 od Petersburga odległego; zgłosić się zecheć pod Nr 2457 przy ulicy Nowolipie, na dni 10 przed wyjazdem, za co otrzyma wynagrodzenie.

